



	Wiek graczy: 6+
	Liczba graczy: 2-5
	Czas gry: 30 min

# Miś Wojtek



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

Pomysł: **Aleksandra i Magdalena Gąsiorek** ze Szkoły Podstawowej nr 63 im. A. Jasińskiej we Wrocławiu

Pierwotny projekt gry „Miś Wojtek” powstał w ramach konkursu Wrocławskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli z okazji Radosnych Obchodów Święta Niepodległości pod kierunkiem **Ewy Skrzywanek**.

Mechanika: **Karol Madaj**

Opracowanie tekstu historycznego: **Anna Klimowicz**

Współpraca: **Katarzyna Cegiela, Magdalena Czoeh, Tomasz Ginter, Mateusz Marek, Łukasz M. Pogoda, Paweł Rokicki**

Opracowanie zasad gry: **Łukasz M. Pogoda**

Ilustracje i projekt graficzny: **Dominika Kiszkiel**

Skład: **Tomasz Ginter, Łukasz M. Pogoda**

Recenzja: **Urszula Gierasimiuk, dr Barbara Męczykowska, Maciej Rędziniak**

Koordinacja wydania: **Łukasz M. Pogoda**

Redakcja: **Magdalena Baj, Katarzyna Zonn-Pasternak**

Korekta: **Magdalena Baj**

Tłumaczenie na język angielski: **Anna Skudlarska, Russ Williams, E Blake Berry**

Karol Madaj chciałby w sposób szczególnie podziękować Magdzie i Oli Gąsiorek za inspirację do stworzenia gry o misiu Wojtku oraz za wspaniały test i zaakceptowanie gry po przeróbkach. Dziękujemy też rodzicom Magdy i Oli za zgodę na wykorzystanie ręcznie wykonanej gry „Wojtek” w instrukcji do naszej gry.

Podziękowania składamy także wszystkim innym testującym grę: nieocenionym koleżankom i kolegom z Monsoon Group, Lenie i Trombce Wielgom, Oli, Tomkowi, Marysi, Gabrysi i Nice Sulejom, Agacie, Zuzi i Lidzi Madaj, Tomkowi Ginterowi, Karolinie Kolbuszewskiej, Magdzie Czoeh oraz wszystkim małym i dużym gościom stanowiska IPN na Plaszówkach na Narodowym, którzy dzielnie grali w prototyp „Misia Wojtka”. Dziękujemy za pomoc także grupie „Misiów” z Przedszkola nr 224 Siostr Felicjanek w Warszawie, uczniom Zespołu Szkół im. ks. dra J. Zwierza w Ropczycach oraz członkom Klubu Gier Plaszowych w Ropczycach.

Dziękujemy też wszystkim, którzy pomogli zredagować zasady gry: Pawłowi Kaliszowi, Wojciechowi Karwowskiemu, Wojciechowi Sieronowi, Maciejowi Sorokinowi, Piotrowi Siłce i Krzysztofowi Wierzbickiemu.

Druk: **Trefl S.A.**

© Copyright by Instytut Pamięi Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2017

Biuro Edukacji Narodowej, ul. Wołoska 7, 02-675 Warszawa

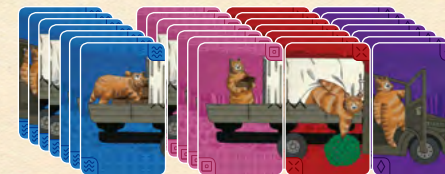
ISBN 978-83-8098-159-1

Wyd. I

**Podążaj z misiem Wojtkiem śladami 2. Korpusu Polskiego od ZSRS do Edynburga w Szkocji i zbieraj po drodze pamiątki związane z losami żołnierzy gen. Andersa i ich słynnego niedźwiedzia. Kto zbierze najlepszy zbiór pamiątek, zwycięży!**

## Elementy gry

- 1 plansza
- 104 karty misia
  - 96 kart zabawy, jedzenia, oznak i flag
  - 8 portretów
  - 6 kart miast
- 55 kart podróżowania
  - po 7 kart w 7 różnych kolorach z misiem jadącym ciężarówką
  - 6 kart tęczowych z misiem idącym pieszo
- 5 drewnianych misiów w pięciu różnych kolorach (brązowym, srebrnym, białym, piaskowym i czarnym)
- niniejsza książeczka z instrukcją i opracowaniem historycznym



*Niektóre elementy gry (plansza, karty miast) są dwustronne. Z jednej strony znajdują się nazwy w języku polskim, a z drugiej w angielskim.*



W pierwszej rundzie gry rozgrywana jest faza wywózek.

## Wywózki

Na początku gry pionki graczy zostaną wywiezione z Polski do ZSRS. Każdy gracz losuje 1 kartę podróżowania ze stosu i przesuwa swojego misia do miejsca wywózki w ZSRS w kolorze wskazanym przez kartę.



Tadeusz wziął ze stosu kart podróżowania jasnozieloną kartę z misiem jadącym ciężarówką. Przesuwa swój pionek z Polski do Uzbekistanu.

Jeśli gracz wylosuje tężową kartę z misiem idącym pieszo, to miejsce wywózki wybiera sam. Do jednego miejsca wywózki może trafić kilka misiów.

Z miejsc deportacji misie przesuwają się do Buzułuku i dalej, jak pokazują białe strzałki.

## Jak się podróżuje?

Żeby przesunąć swojego niedźwiedzia, gracz może:

- użyć **jednej karty z misiem jadącym ciężarówką** i przesunąć misia na najbliższe wolne pole w kolorze wykorzystanej karty,
- użyć **jednej karty z misiem idącym pieszo** i przesunąć swojego misia na dowolne wolne pole, pod warunkiem, że nikogo nie wyprzedzi po drodze,
- użyć **trzech kart z misiem jadącym ciężarówką w tym samym kolorze i/lub misiem idącym pieszo**, żeby przesunąć swojego misia na najbliższe wolne pole w dowolnie wybranym kolorze (zgodnie z zasadami jazdy ciężarówką) oraz odrzucić z planszy jedną dowolnie wybraną kartę misia i zastąpić ją nową ze stosu.

a)

Tadeusz przesuwa pionek na najbliższe wolne pole w kolorze niebieskim.

Najbliższe niebieskie pole przed jego misiem jest zajęte, więc Tadeusz przesuwa swój pionek na następne wolne niebieskie pole.

b)

Tadeusz może przesunąć pionek na dowolne wolne pole przed swoim misiem. Może wybrać między polami w kolorze żółtym, jasnozielonym lub niebieskim. Na pole fioletowe i dalsze nie może przejść, bo fioletowe pole jest zajęte, a pieszo nie można wyprzedzać. Tadeusz przesuwa pionek na jasnozielone pole.

c)

Najpierw Tadeusz wybiera i odrzuca jedną kartę misia z planszy i dokłada na to miejsce nową kartę misia ze stosu. Następnie wybiera kolor („niebieski!”) i przesuwa swojego misia na najbliższe niebieskie pole, na którym nie ma innego pionka.

**Uwaga!** Używając trzech kart w tym samym kolorze z miśsiem jadącym ciężarówką, dowolną ich liczbę można zastąpić kartami ruchu pieszo.



Raz użyte karty odkłada się na stos kart odrzuconych.

**Pamiętaj!** Na jednym polu może przebywać tylko jeden miś.

Nie można się cofać – zawsze poruszamy się w stronę Edynburga, zgodnie ze strzałkami na planszy.

## Jak się zbiera karty misia?

Po wykonaniu ruchu (1) gracz zabiera z planszy jedną kartę misia z miejsca w kolorze pola, na którym stanął jego miś (2).

Po wzięciu karty gracz bierze nową kartę misia ze stosu i kładzie odkrytą (awerssem do góry) na pustym polu (3).



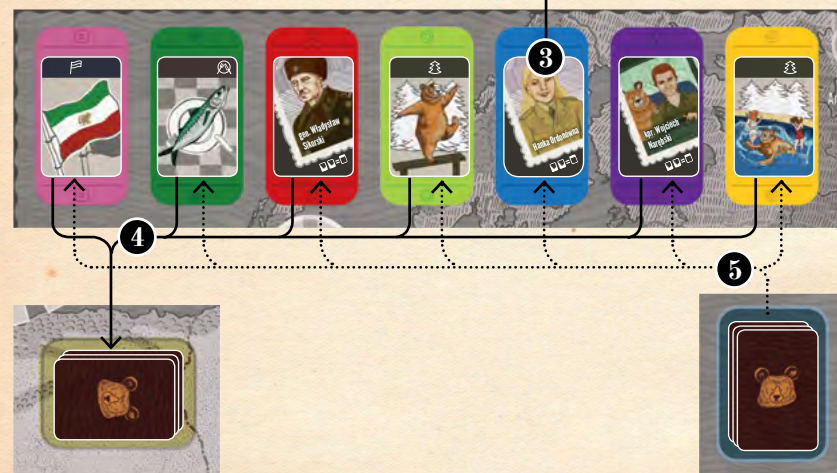
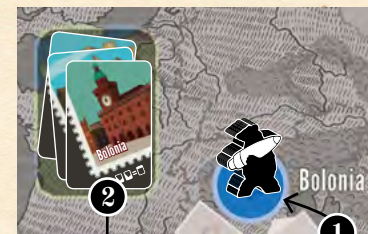
Tadeusz przesunął pionek na niebieskie pole. Zabiera z planszy kartę misia z niebieskiego miejsca. Na pustym miejscu kładzie nową kartę ze stosu.

**Uwaga!** Zasada ta dotyczy również fazy wywozek!

Jeżeli stos kart misia się wyczerpie, należy wziąć odrzucone karty, potasować i utworzyć z nich nowy stos dobierania.

## Miasta

Gracz, którego miś **PIERWSZY** zatrzyma się w jednym z miast (1), bierze kartę tego miasta (2) oraz jedną kartę misia z miejsca w kolorze miasta (3). Następnie odrzucamy wszystkie karty misia leżące na planszy (4), a zamiast nich losujemy siedem nowych ze stosu kart misia (5).



Miś Tadeusza pierwszy dotarł do Bolonii. Tadeusz zabiera kartę „Bolonia” i kładzie ją przed sobą. Następnie zabiera z planszy i kładzie przed sobą kartę misia z niebieskiego miejsca, ponieważ pole „Bolonia” jest niebieskie. Na koniec zdejmuję z planszy wszystkie pozostałe karty misia i na pustych miejscach wyklada siedem nowych kart ze stosu.

## Edynburg

Na pole „Edynburg” można dotrzeć, wykorzystując kartę podróżowania w dowolnym kolorze.

Gracz, którego miś dotarł pierwszy do Edynburga, bierze kartę miasta Edynburg (jak w wypadku innych miast).

Jeśli gracz dotarł do Edynburga **ciężarówką**, bierze też kartę misia z miejsca na planszy w kolorze wykorzystanej karty.

Jeśli gracz dotarł do Edynburga **pieszo** albo **używając trzech kart w tym samym kolorze**, bierze z planszy jedną dowolnie wybraną kartę misia.

Po dotarciu do Edynburga gracz nie wykonuje więcej ruchów; zakończył swój udział w grze i czeka na obliczenie wyników.

W chwili, gdy w Edynburgu pojawi się **pierwszy miś**, rozgrywana jest ostatnia tura gry (patrz **Koniec gry**).

**Uwaga!** Na pole „Edynburg” może wejść dowolna liczba misiów.

## Koniec gry

W chwili, gdy:

- **pierwszy miś dotrze do Edynburga**, albo
  - **któryś gracz zdobędzie jeden kompletny zestaw kart misia** (6 różnych kart jednego rodzaju),
- ogłaszana jest ostatnia runda gry.

W ostatniej rundzie wszyscy – oprócz gracza, którego miś dotarł pierwszy do Edynburga lub który pierwszy zebrał komplet kart misia – mogą rozegrać jeszcze po jednej turze zgodnie z zasadami ogólnymi.

## Kto wygrał?

Po zakończeniu ostatniej rundy porównuje się zebrane przez graczy karty misia.

Każdy gracz układa zebrane karty w zestawy. Każdy zestaw musi zawierać karty tego samego rodzaju i żadna z kart nie może w nim występować dwa razy. Największy możliwy zestaw (komplet) zawiera sześć różnych kart jednego rodzaju.

**Wygrywa gracz, który zebrał największy zestaw kart.**



*Zosia zebrała kompletny zestaw (6 kart) przedstawiający przysmaki Wojtka. Jeśli nikt inny nie ma kompletnego zestawu 6 kart, to Zosia wygrywa grę.*

W razie remisu, gracze odkładają na bok swoje największe zestawy (1) i porównują zebrane przez siebie zestawy kart innego rodzaju (2), aby sprawdzić, który z nich jest największy. Jeśli po porównaniu kolejnych zestawów kart, gracze nadal remisują, rozstrzyga kolejny najliczniejszy rodzaj kart itd. Jeśli remisujący gracze nie mogą już porównać innych zestawów, gra kończy się remisem.



*Zosia zakończyła grę, zdobywając kompletny zestaw kart jedzenia.*

*Tadeusz zebrał kompletny zestaw kart flag. Gracze muszą sprawdzić, kto zebrał więcej kart innych rodzajów. Zosia ma w swojej kolekcji jeszcze trzy karty zabawy, natomiast Tadeusz zebrał dwie oznaki. Partię wygrywa Zosia z wynikiem 6 i 3.*

*Tadeusz kończy na drugim miejscu z wynikiem 6 i 2.*

**Uwaga!** Podwójne (identyczne) karty misia jednego rodzaju nie mogą być w tym samym zestawie. Każdy duplikat liczy się jako część następnego zestawu.



*Jacek zebrał 5 kart jedzenia i miał dodatkowo egzemplarze kart owoców i miodu. Nie ma żadnego kompletnego zestawu, tylko dwa niepełne: jeden liczący 5 kart, a drugi 2 karty.*

## Porada dla początkujących

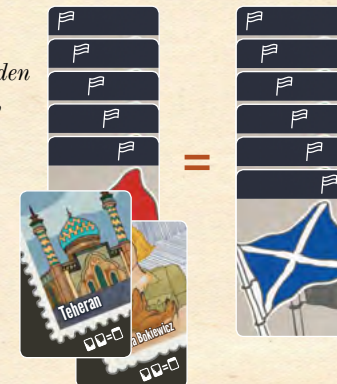
Zdarza się, że na żadnym ze stosów nie ma karty misia pasującej do zbieranego rodzaju kart albo graczowi brak karty ruchu, która pozwoliłaby mu dostać się na pole z brakującą kartą. W takiej sytuacji warto zacząć zbierać kolejny rodzaj kart misia!

## Zastępowanie kart misia kartami miast i postaci

Jedną dowolną kartę misia zastępują dwie dowolne karty postaci lub miast (tzn. dwie postacie, miasto i postać albo dwa miasta).



*Tadeusz zbierał karty flag. Brakowało mu flagi Szkocji, ale miał też jedną kartę miasta i dwa portrety. Tadeusz dzięki temu mógł połączyć jeden portret (2) z jedną kartą miasta (3) w parę, która zastąpiła brakującą flagę (4). Z tym samym skutkiem mógłby zastąpić brakującą flagę dwoma portretami (1 + 2).*



Jeśli po połączeniu portretów i miast w pary zostanie portret lub karta miasta bez pary, należy tę kartę zignorować – nie ma ona wpływu na wynik gry.

*Tadeuszowi został jeden portret (1) – karta ta nie ma żadnego wpływu na ostateczny wynik Tadeusza.*



Pierwotny wzór gry „Miś Wojtek” Aleksandry i Magdaleny Gąsiorek ze Szkoły Podstawowej nr 63 im. A. Jasińskiej we Wrocławiu

Pewnego dnia, we wrześniu 1939 r., Polskę zaatakował sąsiadujący z nią kraj – Niemcy, rządzony przez Adolfa Hitlera. Wkrótce potem uderzył na Polskę jej drugi sąsiad, sojusznik Niemiec – Związek Sowiecki, pod wodzą Józefa Stalina. Tak rozpoczęła się II wojna światowa.

Polscy żołnierze – mimo wielkiej odwagi i poświęcenia – nie byli w stanie obronić kraju przed dwiema wrogimi armiami. Polska została pobita i podzielona między najeźdźców. Wielu polskim żołnierzom, którzy chcieli walczyć dalej, udało się przedostać do Francji, gdzie polski rząd zaczął znów organizować Wojsko Polskie. Większość z tych, którzy pozostali w Polsce, trafiła do niemieckich i sowieckich obozów jenieckich.





# Polacy w Związku Sowieckim (1939–1942)

Po zakończeniu walk i Niemcy, i Sowieci rozpoczęli prześladowania mieszkańców Polski. Setki tysięcy ludzi wyrzucili z domów i wywieźli w odległe strony. Sowieci wywozili Polaków na Syberię, gdzie było bardzo zimno, albo do Kazachstanu, gdzie dokuczał gorący klimat. Wszędzie panowały głód, choroby, bieda, a wszystkich zmuszano do wyczerpującej pracy. Bardzo wielu Polaków nie wytrzymało tych ciężkich warunków i umierało.



Minęły dwa lata wojny. Sowietci zajęli część Rumunii, Litwę, Łotwę i Estonię, a Niemcy pokonali Danię, Norwegię, Belgię, Holandię, Francję, Jugosławię i Grecję. Próbowali zdobyć też Wielką Brytanię, ale ta zdołała się obronić, do czego przyczynili się polscy lotnicy. Nieoczekiwanie w czerwcu 1941 r. armia niemiecka zaatakowała ZSRS. Błyskawicznie poruszała się naprzód i dotarła aż pod Moskwę – sowiecką stolicę. Związek Sowiecki stał się wówczas sojusznikiem Polski. Armia Czerwona – wojsko sowieckie – była w bardzo trudnej sytuacji. Dlatego Józef Stalin podpisał umowę z polskim rządem w Londynie i wypuścił z więzień i obozów wszystkich Polaków, wywiezionych wcześniej w głąb ZSRS. Mieli oni utworzyć polskie wojsko, które pomoże Sowietom w walce z Niemcami i wyzwoli Polskę spod niemieckiej okupacji.



(Francja) Państwa zajęte przez Niemcy i ich sojuszników  
 (Litwa) Państwa zajęte przez ZSRS  
 Włochy Sojusznicy Niemiec

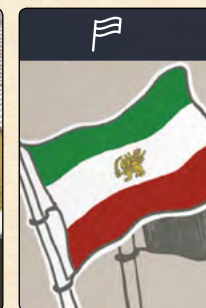
Dowódcą tego wojska został **gen. Władysław Anders**. W miejscowościach **Buzułuk**, **Tocokoje** i **Tatiszczewo** zorganizowano miejsca zbiórki dla Polaków, którzy zjeżdżali ze wszystkich stron Związku Sowieckiego. Przybyło ich tam kilkadziesiąt tysięcy. Niestety Stalin ograniczał im przydział żywności. Dlatego w marcu 1942 r. polscy dowódcy ustalili, że część żołnierzy wyjedzie z ZSRS, żeby wzmocnić siły brytyjskich sojuszników walczących z Niemcami. I tak powstała Armia Polska na Wschodzie.



Jedyną drogą, którą polscy żołnierze mogli wydostać się z Rosji, była granica z **Iranem** (zwanym wtedy Persją). Tym szlakiem wyjechali z ZSRS, a wraz z nimi wiele kobiet i dzieci. Pomoc dla potrzebujących organizowała między innymi znana przedwojenna aktorka i piosenkarka **Hanka Ordonówna**. Ewakuowane dzieci trafiły do Iranu tylko czasowo. Potem jechały dalej – aż do Indii, Nowej Zelandii albo Afryki.



Polacy, którzy zostali w ZSRS, musieli czekać aż do zakończenia wojny, aby wrócić do ojczyzny i spotkać najbliższych. Nie wszyscy jednak przetrwali.



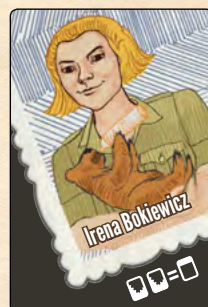
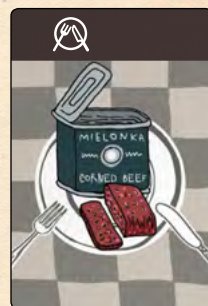
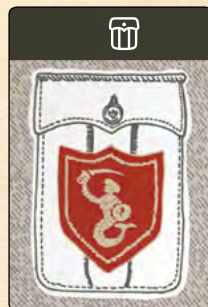
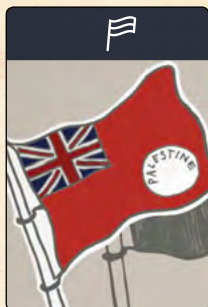
## Miś sierota trafia w ręce Polaków

W kwietniu 1942 r. polscy żołnierze zmierzali z Iranu do **Palestyny**, gdzie formował się **2. Korpus Polski**. Pewnego dnia spotkali na swojej drodze wygłodzonego perskiego chłopca, w którego bagażu odkryli małego, ledwo żywego niedźwiadka syryjskiego.

Kto powierzył tego niedźwiadka chłopcu? Najpewniej niedźwiedzię zabili myśliwi, a jej młode oddano chłopcu pod opiekę. A może chłopiec znalazł misia sam? Niedźwiadka można było sprzedać – a dla ubogich mieszkańców gór każdy sposób, żeby zarobić jakiś grosz, był dobry.

Na szczęście dla chłopca – i dla niedźwiadka! – zwierzak tak się spodobał polskim żołnierzom, że postanowili go od chłopca odkupić. Co prawda, Polacy nie mieli zbyt wiele, ale udało im się dobić targu za tabliczkę czekolady, trochę pieniędzy, szwajcarski nóż oficerski oraz – co ponoć było najważniejszą częścią transakcji – wielką **konserwę mięsną**.

Powiadają, że zakup niedźwiadka zaproponował porucznik Anatol Tarnowiecki, który chciał zrobić niespodziankę swojej sympatii, **Irenie Bokiewicz**. Irena była zachwycona upominkiem. Niedźwiadek był jednak bardzo mały i nie umiał jeść ani mięsa, ani chleba. Trzeba było rozcieńczać wodą mleko skondensowane z puszki, wlewać je do butelki i karmić misia przez smoczek ze szmatki.



## Wojtek w polskim wojsku

Małemu niedźwiadkowi nadano imię Wojtek, co jest zdrobnieniem od Wojciecha. Imię to oznacza wojownika przynoszącego pociechę lub takiego, któremu walka sprawia radość.

Wojtkiem zaopiekowała się Irena, mieszkająca w obozie dla cywilów. We dnie biegał za nią jak piesek, a w nocy spał w jej łóżku. Nieraz jednak się budził i zaczynał nocne wędrówki po głowach śpiących w tym samym namiocie koleżanek Ireny, które – obudzone niespodziewanie – robiły zwykle dużo krzyku. W końcu wymusiły na Irenie, żeby znalazła niedźwiedziowi inne lokum.



Ktoś wpadł na pomysł, aby Wojtka podarować generałowi **Mieczysławowi Borucie-Spiechowiczowi**, który od marca 1942 r. był tymczasowym dowódcą wojsk ewakuowanych do Iranu. Generał z kolei oddał niedźwiadka do sztabu, a tam postanowiono przekazać go do 2. Kompanii Transportowej, której nazwę wkrótce zmieniono na 22. Kompanię Zaopatrywania Artylerii. W kronice kompanii pod datą 22 sierpnia 1942 r. zapisano: „Por. Florezykowski przywiózł dziś pociesznego niedźwiadka [...]. Srebrnopopielate stworzenie zjednało sobie ogólną sympatię, a figle, które wyczynia w kręgu żołnierzy, świadczą o znakomitym samopoczuciu misia w nowym otoczeniu”.



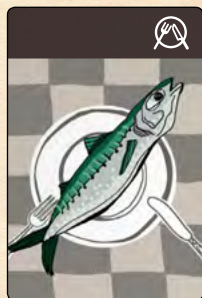
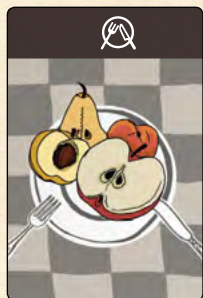
Tak niedźwiadek został polskim żołnierzem. Założono mu książeczkę wojskową i nadano stopień szeregowego. Został wciągnięty do ewidencji żołnierzy, otrzymał swój numer i żołąd w postaci dwóch racji żywnościowych. Powierzono go nowemu opiekunowi, kapralowi **Piotrowi Prendyszowi**. Chociaż każdy z nich dostał własne miejsce do spania, miś zakradał się nocą do łóżka opiekuna i do niego przytulał. Brakowało mu mamy, jak każdej sierocie.

W kompanii był jeszcze jeden Wojtek. **Wojciech Narębski** miał wówczas 17 lat i był w czasie wojny kierowcą ciężarówki. Po wojnie skończył studia, podjął pracę naukową i został profesorem. Wspominał: „Gdy tylko okazało się, że w kompanii jest dwóch Wojtków, rozróżniono nas na »Małego Wojtka« i »Dużego Wojtka«”. Początkowo to niedźwiadek był tym małym Wojtusiem, ale z czasem przyszły profesor geologii przejął przydomek „mały”.



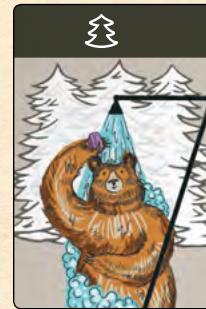
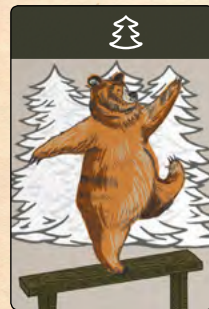
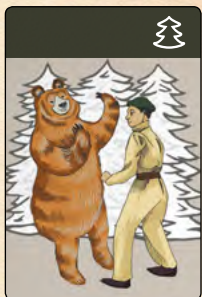
## Zwyczaje i wybryki niedźwiadka

Miś rósł jak na drożdżach i wiecznie szukał czegoś do jedzenia. Zakradał się do stołówki i zjadał jajka przygotowane dla żołnierzy na śniadanie. W spiżarni wyjadał **konfitury**. Szybko rósł i męźniał na żołnierskim wickie,

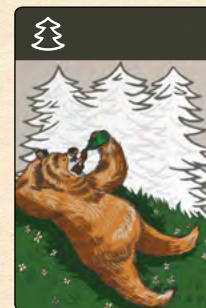
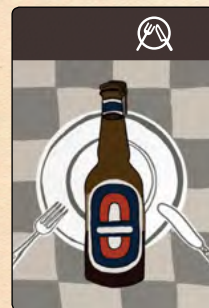


a jego ulubionymi przysmakami były **owoce**, słodkie syropy, marmolada oraz **miód** i **ryby**. Gdy podrośł, potrafił całą kompanię ukradkiem pozbawić śniadania.

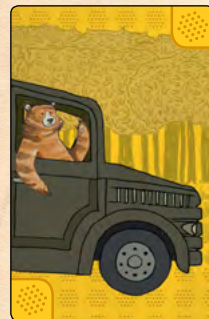
Wojtek był łagodny i ufny wobec ludzi. Żołnierze ogromnie lubili się z nim bawić. Mógł godzinami się **boksować** i **siłować dla żartów**. Kiedy miał dobry humor, łapał kogoś, powalał na ziemię i przykrywał sobą, co nazywało się „wałkowaniem żołnierza”, ale nigdy nie zrobił nikomu przy tym krzywdy. Lubił też



na przykład zepsuć kran albo zużyć wodę przeznaczoną dla całego oddziału. Wiele mu wybaczano, chociaż czasem za karę trafiał na łańcuch.



Kiedy polskie wojsko stacjonowało w Iraku, w obozach Ribat i koło Kirkuku było wiele prób kradzieży broni, namiotów i innego wyposażenia. Wojtek stał zawsze na straży i pilnował, by z obozu nic nie zginęło.



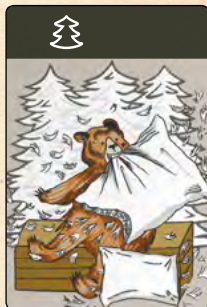
Niedźwiedź uwielbiał podróżować **wojskową ciężarówką**. Gdy był małym miśkiem, jeździł w sfoferce, ale wkrótce przestał się tam mieścić. Musiał się więc przesiąść na pakę samochodu.

Kiedy Wojtek stał się bardzo duży niedźwiedziem, dostał własną sypialnię w obszernej drewnianej skrzyni. Nie lubił jednak samotności i wciąż, niczym mały niedźwiadek, przychodził przytulać się do żołnierzy śpiących w namiocie.

## Podróż do Włoch

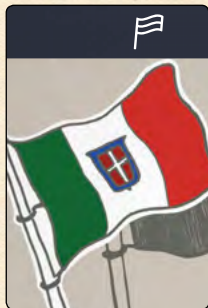
Na początku roku 1944 polskie oddziały dostały rozkaz przeniesienia się do Włoch. Wojtek popłynął razem z 2. Korpusem Polskim z portu Aleksandria w Egipcie do Włoch na pokładzie statku „Batory”. Było trochę kłopotu z jego zaokrętowaniem, bo angielski oficer ładunkowy za żadne skarby nie chciał się zgodzić na wpuszczenie niedźwiedzia na pokład, chociaż wszystkie papiery były w porządku. Żołnierze przekonali go, że niedźwiedź „budzi wojennego ducha w polskim żołnierzu”. Na statku szeregowy Wojtek odkrył nową zabawę – **bitwę na poduszki** – pierze fruwało na wszystkie strony.

Po zacumowaniu „Batorego” w porcie Tarent Włosi osłupieli, gdy pierwszy powitał ich okazały niedźwiedź. W jeszcze większe zdumienie wprawiło ich to, że miś jest oswojony i zaprzyjaźniony z żołnierzami.



## Bitwa pod Monte Cassino

Do tej pory kompania Wojtka nie uczestniczyła w walkach. We **Włoszech** czekał ją chrzest bojowy pod **Monte Cassino**. To wzgórze – ważne ze względów strategicznych – było od stycznia 1944 r. bez skutku szturmowane przez Amerykanów, Brytyjczyków i Nowozelandczyków.



W maju 1944 r. zaatakowali Polacy. Szturm był poprzedzony intensywnym ostrzałem artyleryjskim. W walce wzięły udział oddziały **3. Dywizji Strzelców Karpackich**, **Pułku 4. Pancernego „Skorpion”** oraz **5. Kresowej Dywizji Piechoty**.

W czasie bitwy 22. kompania – w której służył Wojtek – dowoziła amunicję na pozycje artylerii. W górach przemieszczano się po krętych, skalistych drózkach. Po jednej stronie takiej ścieżki sterczały występy skalne, a po drugiej ziała przepaść. To nie wszystko! Ze względu na niemiecki ostrzał jeżdżono jedynie nocą i bez świateł. Nic dziwnego, że było dużo wypadków.

Tymczasem Wojtek, choć uwielbiał podróże samochodem, na początku bitwy nie wychodził z kwatery. Dopiero gdy przywykł do huku pocisków, zaczął się wpraszać do transportów – co początkowo przyjmowano z niechęcią, bo miś zajmował mnóstwo miejsca. Ale po pewnym czasie żołnierze zaczęli sami zachęcać Wojtka do wycieczek, bo szczęśliwym trafem nie zginął nikt, kto prowadził ciężarówkę w towarzystwie Wojtka. Przesądni opowiadali nawet, że ginęli ci, którzy nie chcieli go wziąć ze sobą...

Raz, kiedy żołnierze uwijali się jak w ukropie, donosząc na stanowiska bojowe ciężkie skrzynie z pociskami, Wojtek, który ich obserwował, nagle postanowił im pomóc. Podszedł do ciężarówki, stanął na tylnych łapach, a przednie wyciągnął do żołnierza podającego skrzynie. Ten, kiedy ochłonął ze zdumienia, podał Wojtkowi jedną z nich. Miś bez wysiłku zaniósł skrzynkę z amunicją na stanowisko i wrócił do ciężarówki. I tak, przez cały czas ostrzału niedźwiedź pomagał

swoim opiekunom. Jeden z nich naszkicował na kartce papieru postać niedźwiedzia niosącego pocisk. Obrazek ten szybko stał się symbolem kompanii Wojtka. **Oznaka przedstawiająca niedźwiedzia z pociskiem w łapach** pojawiła się na samochodach wojskowych, proporczykach i mundurach żołnierzy.

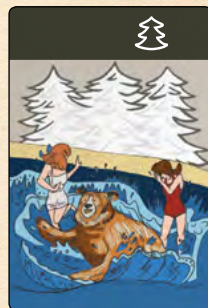
Bitwa o Monte Cassino trwała 13 dni i 20 godzin. Nie było ani chwili ciszy. Ostrzał zmienił całą okolicę w pustynię. Niemcy oddali pole 18 maja. Na szczycie ruin zniszczonego klasztoru polscy żołnierze zatknęli biało-czerwoną flagę, a w samo południe odegrali hejnał mariacki.



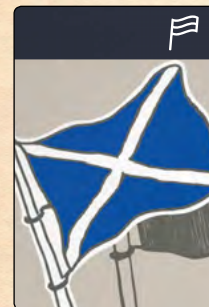
## Kampania adriatycka

Latem 1944 r. polskie oddziały, razem z sojusznikami, rozpoczęły kampanię wzdłuż wybrzeży Morza Adriatyckiego. Był to wspólny czas dla Wojtka, ponieważ miś mógł się wylegiwać na plaży i kąpać w ciepłym morzu. Ulubioną zabawą Wojtka było **podpływanie po kryjomu** do zażywających kąpiele Włozek. Miś niespodziewanie wynurzał się tuż obok nich spod wody, co – ku uciesze żołnierzy – najpierw wzbudzało popłoch wśród kobiet, a potem podziw dla dzielnych Polaków poskramiających „groźne” zwierzę.

Wojtek towarzyszył też żołnierzom podczas ciężkich walk o port Ankona oraz przy wyzwaniu wielu innych włoskich miejscowości. Swój marsz 2. Korpus Polski zakończył w **Bolonii** w północnych Włoszech. Miesiąc później nastąpiła kapitulacja Niemiec i wojna w Europie się skończyła.



## Demobilizacja i wyjazd do Szkocji



Po niemal rocznym wypoczynku we Włoszech 2. Korpus Polski przetransportowano do Wielkiej Brytanii. 22. Kompania Zaopatrywania Artylerii trafiła do **Szkocji**, a razem z nią Wojtek. We wrześniu 1946 r. żołnierze z jego kompanii zostali zakwaterowani w Winfield Park, w miejscowości

Hutton. Wojtek szybko stał się ulubieńcem całego obozu i okolicznej ludności. Często interesowali się nim dziennikarze.

## Pozegnanie

Po zakończeniu wojny wielu polskich żołnierzy zdecydowało się nie wracać do Polski, gdzie panował już reżim komunistyczny. Ich rodzinne strony pod Wilnem czy Lwowem zostały oderwane od ojczyzny i przemocą włączone do Związku Sowieckiego. Nie widzieli dla siebie miejsca w nowej sytuacji i obawiali się ponownych aresztowań i wywózek. Niektórzy osiedlili się we Włoszech, inni decyząc o pozostaniu na Zachodzie podjęli dopiero w Szkocji.

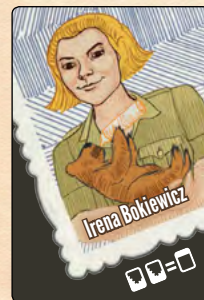
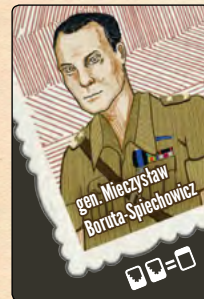


W 1947 r. miś Wojtek został oddany do ogrodu zoologicznego w **Edynburgu**. „Ofiarowano go na przechowanie do czasu, gdy będzie mógł wrócić do wolnej Polski” – zanotowano w dokumentach edynburskiego zoo, którego dyrektor zgodził się zaopiekować Wojtkiem. Obiecał, że nikomu go nie odda bez zgody dowódcy polskiej kompanii, majora **Antoniego Chełkowskiego**. 15 listopada 1947 r., dzień rozstania z Wojtkiem, był bardzo smutny i dla niego, i dla jego przyjaciół.

Zamknięty na wybiegu niedźwiedź na dźwięk polskiej mowy zawsze unosił głowę i mruczał przyjaźnie. Żołnierze, już w cywilu, wiele razy go odwiedzali. Ku przerażeniu obsługi ogrodu i zwiedzających, koledzy z wojska wchodzili na wybieg, by raz jeszcze pobawić się ze swym przyjacielem.

Wojtek przeżył w edynburskim ogrodzie zoologicznym 16 lat. Zakończył życie w 1963 r. w wieku 21, a może 22 lat. O jego śmierci poinformowały nawet brytyjskie stacje radiowe. Niektórzy znający go żołnierze mówili, że czuł się bardziej człowiekiem niż niedźwiedziem.

Z dala od rodzin i kraju żołnierze armii generała Andersa dzielili wojenny los z niedźwiadkiem, który nie miał nikogo oprócz nich. Pewnie dlatego łączyła ich tak silna więź.



Premier RP i wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych do 1943 r.

Dowódca 2. Korpusu Polskiego.

Dowódca wojsk polskich ewakuowanych do Iranu z ZSRS.

Dowódca 22. kompanii.

Pierwsza opiekunka Wojtka.

Opiekun Wojtka w 22. kompanii.

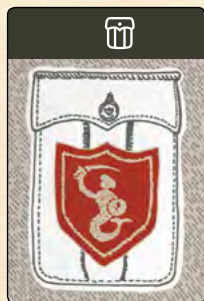
Kierowca w 22. kompanii.

Znana polska piosenkarka i aktorka, opiekunka polskich sierot uratowanych z ZSRS.



Niedźwiedzie są największymi drapieżnikami lądowymi. Dorosły samiec niedźwiedzia brunatnego waży średnio 250 do 300 kg – a więc tyle, co trzech rośliwych mężczyzn. Kiedy stanie na tylnych łapach, może mieć nawet 2,5 metra wysokości. Znać człowieka, który jest aż tak wysoki?

Spotykano też niedźwiedzie brunatne, które ważyły dwa razy więcej niż przeciętny osobnik (aż 780 kg, czyli mniej więcej tyle, co mały samochód) i miały prawie 3 m wysokości! Wojtek jednak nie był tak duży. Należał do gatunku niedźwiedzi syryjskich, a one z reguły są nie tylko mniejsze, lecz także jaśniejsze od brunatnych.



Oznaka  
2. Korpusu  
Polskiego.



Oznaka  
5. Kresowej  
Dywizji  
Piechoty.



Oznaka  
6. Pułku  
Pancernego  
„Dzieci  
Lwowskie”.



Miasto  
w południowej  
Rosji, rejon  
formowania  
Armii Polskiej  
w ZSRS.



Oznaka  
3. Dywizji  
Strzelców  
Karpackich.



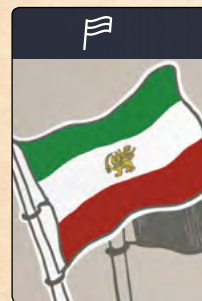
Oznaka Pułku  
4. Pancernego  
„Skorpion”.



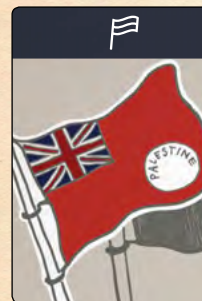
Oznaka  
22. Kompanii  
Zaopatrzenia  
Artylerii.



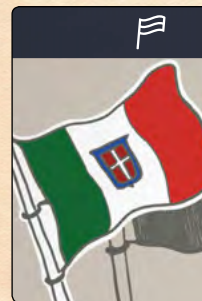
Pokryty perskimi  
mozaikami meczet  
w Teheranie.



Lew i słońce  
na białym polu  
flagi to tradycyjny  
symbol Iranu,  
używany  
od XII w.  
do 1979 r.



Do 1947 r.  
Palestyna była  
pod zarządem  
brytyjskim i nie  
miała własnej  
flagi. W roku  
1948 na jej  
terenie powstało  
niepodległe  
państwo Izrael.



Herb  
w białym polu  
to herb dynastii  
sabaudzkiej,  
panującej we  
Włoszech w latach  
1861–1946,  
tj. do chwili, kiedy  
Włochy zostały  
republiką.



Skośny biały  
krzyż to krzyż  
św. Andrzeja,  
patrona  
Królestwa  
Szkocji.



XV-wieczna  
cytadela Kajtbaja  
w Aleksandrii  
w Egipcie,  
zbudowana  
na fundamentach  
starożytnej latarni  
morskiej na Faros.



Założony w VI w.,  
najstarszy klasztor  
benedyktynski.



Palazzo d'Accursio  
– od XIV w. ratusz  
Bolonii, miasta  
w północnych Włoszech,  
siedziby najstarszego  
uniwersytetu w Europie.



XVI-wieczny  
zamek  
w Edynburgu,  
stolicy Szkocji.



## Literatura

---

*Drodzy Czytelnicy, tu nasza opowieść się kończy. Jeśli chcielibyście się dowiedzieć więcej o Wojtku, zachęcamy Was do lektury książki o tym niezwykłym niedźwiedziu i losach 2. Korpusu Polskiego. Nie oznacza to, że lista, którą podajemy, jest ostateczna i wyczerpująca – na rynku księgarskim cały czas pojawiają się nowe pozycje. Szukajcie w księgarniach i bibliotekach!*

### Dla troskę młodszych czytelników

---

Eliza Piotrowska, *Wojtek – żołnierz bez munduru*, Poznań 2017  
Łukasz Wierzbicki, *Dziadek i Niedźwiadek – historia prawdziwa*,  
Konstancin 2009

### Dla troskę starszych czytelników

---

Bibi Dumon Tak, *Niedźwiedź Wojtek – na żołnierskim szlaku*,  
Zakrzewo 2016  
Wiesław Lasocki, *Wojtek spod Monte Cassino*, Warszawa 2012

### Dla czytelników dorosłych

---

*Książki przeznaczone dla dorosłych czytelników opowiadają nie tylko o dziejach misia Wojtka, lecz także o losach towarzyszących mu żołnierzy. Książka Aileen Orr przedstawia wiele spraw z punktu widzenia mieszkańców Wielkiej Brytanii (co jest samo w sobie bardzo interesujące). Książka Maryny Miklaszewskiej jest przede wszystkim powieścią o losach ludzkich – miś pojawia się w niej niejako przy okazji, na co uczulamy tych, którzy będą szukać czegoś więcej o samym Wojtku.*

Aileen Orr, *Niedźwiedź Wojtek – niezwykły żołnierz armii Andersa*,  
Zakrzewo 2015  
Maryna Miklaszewska, *Wojtek z armii Andersa*, Poznań 2016